

**BOGUSŁAW WOJSŁAWSKI.
LEGENDA OSTROWIECKIEJ SZERMIERKI NA PIĘŚCI**

Dariusz Kisiel

Bogusław Wojsławski (1936-2023), sportowiec, działacz sportowy; pięściarz KSZO, w l. 1963-66 trener pięściarskiej młodzieży KSZO, w l. 1971-1973 wiceprezes KSZO.

Bogusław Wojsławski odszedł od nas na zawsze w wieku 86 lat. Był wspaniałym pięściarzem, a później trenerem i działaczem KSZO. Z Bogusławem Wojsławskim każde spotkanie było dla mnie sportowym wydarzeniem. Oczywiście, najczęściej widywaliśmy się co roku na Memoriałach Bronisława Kubickiego. Jego niezwykła kultura osobista, skromność, trafność i celność opinii na temat tego, co się działo w ringu, potęgowały poczucie wyjątkowej osobistości. Był dżentelmenem, eleganckim i szarmanckim sportowcem, cieszącym się u wszystkich ostrowiaków najpierw podziwem za wyczyny w ringu, a później powszechnym szacunkiem za swoje codzienne życie.

Bogusław Wojsławski był jednym z najlepszych pięściarzy naszego klubu w latach 50. Kontynuował pięściarskie tradycje swojego ojca Stanisława i stryja Mieczysława, którzy w latach 30. byli zawodnikami i trenerami ostrowieckich pięściarzy.

Bogusław Wojsławski dorastając w takiej rodzinie kontakt z boksem miał od dziecka. Jako kilkuletni chłopiec towarzyszył ojcu i wujowi w zajęciach treningowych. Wybuch wojny, a wkrótce aresztowanie ojca, który został zamordowany w obozie w Oświęcimiu za wywieszenie biało-czerwonej flagi na kominie Zakładów Ostrowieckich, jednak zakłóciło jego dzieciństwo.

Okupację rodzina pana Bogusława przeżyła biednie. Matka nie mogła znaleźć pracy. Tylko dzięki pomocy rodziny jakoś przetrwała. Po wojnie duży wpływ na wychowanie kilkunastoletniego Bogusia miał wuj Ryszard Skrzypczyński – pięściarz i instruktor, który po okupacji reaktywował

w Ostrowcu boks w klubie Zryw. To on zaprowadził 16-letniego Bogusława na pierwszy trening pięściarski.

- *Jako kilkunastoletniego chłopaka ciągnęło mnie do boks, lubiłem się bić z kolegami w szkole i na podwórkach koło huty* – mówił przed laty B. Wojsławski.



1 maja 1953 roku w emocjonującej walce pokazowej Bogusław Wojsławski skrzyżował rękawice z Bogdanem Tylskim, ale jak wspominał dokładnie już 25 października 1952 r. zjawił się na treningu u Bronisława Kubickiego. Wrodzone predyspozycje sprawiły, że już po 12 treningach trener zdecydował się wystawić go do meczu w rozgrywkach A-klassy z Włóknierzem Radom. W debiucie, 7 grudnia 1952 r., na ringu w Ostrowcu wygrał przez dyskwalifikację z wicemistrzem Warszawy Arczewskim. Zresztą, szybko przyszedł pierwszy większy sukces. W 1953 r. został mistrzem województwa juniorów w wadze koguciej, a na mistrzostwach Polski zajął III miejsce. Został również etatowym zawodnikiem zespołu Stali, bo przez pewien czas tak nazywał się nasz klub. Zespół ten w 1954 roku, po zdobyciu drużynowego mistrzostwa województwa kieleckiego, uczestniczył w rozgrywkach o wejście do II ligi. Rywalami naszych pięściarzy były: Stal Świdnik, Jagiellonia-Budowlani Białystok, Gwardia Kętrzyn, Bu-
260

dowlani Warszawa. Ostrowieccy pięściarze nie sprostali przeciwnikom i zwycięsko zakończyli tylko jeden pojedynek – z Gwardią Kętrzyn 18:2, zajmując ostatecznie czwarte miejsce w tabeli. Zespół stanowili: Edward Górski, Tadeusz Niezgoda, Bogdan Tyłski, Bogusław Wojsławski, Waldemar Czerwonka, Tadeusz Kowalczyk, Tadeusz Górczyński, Jerzy Ćwik, Cezary Derlikowski, Sławomir Ciechociński, Jerzy Maj, Jerzy Pyszniakowski, Adam Wierzbowicz, Eugeniusz Siporski, Bronisław Kubicki, Walenty Maruszczak.

W 1954 roku B. Wojsławski został także mistrzem województwa juniorów w wadze piórkowej. Był pewnym kandydatem do tytułu mistrza Polski. Jednakże brak środków finansowych w OZB spowodował, że nie wystartował w tych mistrzostwach.

Dwa lata później, w indywidualnych mistrzostwach województwa, odbywających się w dniach 2-4 marca w Radomiu, B. Wojsławski wygrał rywalizację w wadze piórkowej. Na mistrzostwach Polski we Wrocławiu przegrał w pierwszej walce z Kowalskim z Krakowa (0:3).

W mistrzostwach Polski w 1957 r., po wygraniu dwóch walk w eliminacjach strefowych w Szczecinie - z Losem z Opola i Łukaszewskim z Warszawy – zakwalifikował się ćwierćfinału mistrzostw Polski w Gdańsku, gdzie uległ Wilkowi z Lublina.

Bardzo udany dla pana Bogusława był 1958 rok. W rozgrywkach międzywojewódzkiej ligi kielecko-rzeszowskiej nie przegrał żadnego pojedynku, a na odbywających się w dniach od 1 do 3 marca 1958 r. w Radomiu indywidualnych mistrzostwach województwa w boksie został wicemistrzem okręgu w wadze lekkiej. Uległ w finale, po najładniejszej walce dnia, mistrzowi Europy z Pragi z 1957 r. Kazimierzowi Paździorowi z radomskiej Broni.

- Publiczność naszą walkę oklaskiwała na stojąco, a Paździor przyznał po walce, że w pierwszej rundzie po moich ciosach przeżywał ciężkie chwile – dzielił się przed laty wrażeniami Bogusław Wojsławski.

Na mistrzostwa Polski do Łodzi Kielecki OZB zgłosił Wojsławskiego jako mistrza okręgu, a Paździora jako mistrza Europy. PZB nie chciał przystać na takie rozwiązanie i ostatecznie B. Wojsławski nie wystartował w tych mistrzostwach.

Rok później nasz pięściarz sięgnął po tytuł mistrza okręgu w wadze lekkopółśredniej. Przez szereg lat szybki, dobry technicznie pięściarz należał do najlepszych w województwie. Wielokrotnie reprezentował Kielce w meczach międzyokręgowych z Lublinem, Rzeszowem czy Krakowem. W 1958 r. w barwach Broni Radom walczył w międzynarodowym meczu z BC Radnickim Kragujevac, w którym przegrał z Lazarevićem 2 do remisu.

Rok później w zespole Kielc boksował w Westfalii, gdzie zremisował z mistrzem RFN Erwinem Rogoschem oraz Frischem.

W 1959 r. Bogusław Wojślawski ożenił się z lekkoatletką KSZO Alicją Korczak i już trochę mniej czasu poświęcał sportowi. Wkrótce na świat przyszła córka. Musiał godzić pracę zawodową z trenowaniem i obowiązkami rodzinnymi. Coraz trudniej było mu też utrzymać wagę. Mimo to, w 1960 r. nie przegrał w rozgrywkach międzyokręgowych żadnego pojedynku, a wraz z kolegami z drużyny walczył o II ligę, ale nasz klub przegrał z Błękitnymi Kielce na ringu w Starachowicach 9:11. W drużynie w tych latach boksowali: Rajmund Mazur, Tadeusz Niezgoda, Jerzy Cierpisz, Józef Fronczek, Henryk Kędziora, Sławomir Ciechociński, Dębniak, Henryk Soboń, Walenty Maruszczak, Jerzy Soboń, Edward Tuczyński, Sławomir Chmielewski, Leszek Nowakowski, Krzysztof Szelağ, Mieczysław Rybacki, Andrzej Bolek, Józef Gotowiecki.

W dniu 8 kwietnia 1962 r. na ringu w Rzeszowie Bogusław Wojślawski stoczył swój ostatni pojedynek. W sumie stoczył ich 139, z tego 92 wygrał, 12 zremisował i 32 przegrał. Odbył również 3 walki pokazowe. Przez lata występów w ringu spotykał się z czołówką pięściarzy z kieleckiego, łódzkiego, rzeszowskiego: Stanisławem Bzymkiem ze Starachowic, Eugeniuszem Żyłą z Radomiaka Radom, Ryszardem Bazylko (Stal-Błękitni Kielce), Jerzym Plaskotą z Granatu Skarżysko i Błękitni Kielce, Kazimierzem Dutczakiem z Korony Kielce, Jerzy Grejnerem ze Starachowic.

Po zakończeniu kariery pięściarskiej, w latach 1963-66 szkolił młodzież.

- *Chłopcy z mojej grupy sięgali po tytuły mistrzów okręgu i medale mistrzów Polski – wspominał B. Wojślawski. - Trenowali u mnie Zygmunt Sendorowicz, Arkadiusz Korczak, Tadeusz Bimek, Aleksander Ślusarczyk, Stanisław Guliński, Ryszard Stachurski, Edward Wątroba, Aleksander Kamiński, Ryszard Starzomski.*

W 1971 roku po ukończeniu studiów na AGH, ówczesny prezes KSZO Wiesław Weroński zaproponował mu objęcie funkcji wiceprezesa klubu, którą sprawował do 1973 roku. W tym okresie ostrowiecki klub osiągnął szereg sukcesów: waterpoliści zdobyli mistrzostwo i Puchar Polski, pięściarze awansowali do II ligi, siatkarze walczyli o wejście do II ligi. W kolejnych dwóch latach był członkiem Zarządu Klubu. Był także honorowym członkiem klubu.